

Barbara Antonowicz - Wlazińska

TAROT INTUICYJNY

Wielkie Arkana
Wielkie tajemnice życia



TAROT INTUICYJNY

Barbara Antonowicz-Włazińska

TAROT INTUICYJNY

WIELKIE ARKANA
WIELKIE TAJEMNICE ŻYCIA

Przedmowa: Jerzy Prokopiuk



STUDIO ASTROPSYCHOLOGII

Redakcja: Urszula Kowalewska-Pasek
Projekt okładki: Andrzej Burak
Korekta: Alla Chrzanowska

© Copyright by Studio Astropsychologii, Białystok, 2000.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Illustrations from the Rider-Waite Tarot Deck®, known also as the Rider Tarot and the Waite Tarot, reproduced by permission of U.S. Games Systems, Inc., Stamford, CT 06902 USA. Copyright © 1971 by U.S. Games Systems, Inc.
Further reproduction prohibited. The Rider-Waite Tarot Deck® is a registered trademark of U.S. Games Systems, Inc.

Wydanie III
BIAŁYSTOK 2008
ISBN 978-83-88351-45-7



STUDIO

ASTROPSYCHOLOGII

... coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok

ul. Antoniuk Fabr. 55/24

(085) 662-92-67 – redakcja

(085) 654-78-06 – sekretariat

(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt

(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal

www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Przedmowa – Jerzy Prokopiuk	9
Dedykacja	19
List do Ciebie	21
Jak czytać tę książkę?	23
Wstęp	30
Kilka słów o historii	32
Może masz pytanie?	35
Wewnętrzna struktura budowy Tarota	62
Arkana Wielkie... obrazy duszy	65
Liczby Arkanów Wielkich	65
Symbolika kart	66
0 Głupiec	68
1 Mag	80
2 Papież	89
3 Cesarzowa	97
4 Cesarz	103
5 Papież	108
6 Kochankowie	116
7 Rydwan	123
8 Siła	129
9 Pustelnik	133
10 Koło Fortuny	137
11 Sprawiedliwość	142
12 Wisiielec	143
13 Śmierć	151
14 Umiarkowanie	157
15 Diabeł	160
16 Wieża	165
17 Gwiazda	171
18 Księżyc	177
19 Słońce	182
20 Zmartwychwstanie	182
21 Świat	191
Biegunowość w Tarocie	196
Jak czytać w liczbach etapy życiowe?	200
Omówienie układu kart 0–21	202
Omówienie 1. rzędu	202
Omówienie 2. rzędu	203
Omówienie 3. rzędu	203
Lekcje życiowe do odrobienia	204

Współczesny świat widziany oczami Tarota,]] tzn. wędrownka Głupca przez 21 stacji życia	204
Czego się nauczyłeś?	214
Jaki dzień przed Tobą?	217
Jakiej odpowiedzi udzielił?	218
Psychosomatyka – a więc trochę o zdrowiu	221
Test psychologiczny z symbolami Arkanów Wielkich	232
Przygotowanie do pierwszej sesji z klientem	234
Podaj mi datę swoich urodzin... a powiem Ci jaki jesteś!	234
Wybierz 3 karty, które Ci się podobają i 3 karty, które Ci się nie podobają	239
Rozkłady ogólne	242
• Poznaj siebie	242
• Krzyż I	244
• Krzyż II	245
• Krzyż III	246
• Cel	247
• Wgląd	248
• Rozwiązanie problemu I	250
• Rozwiązanie problemu II	251
• Moja droga	252
Rozkłady partnerskie:	254
• 2 strony medalu	254
• Partnerski I	255
• Partnerski II	257
• Nowy partner	258
• Analiza związku I	259
• Analiza związku II	260
• Rozstanie	262
Rozkłady dot. decyzji:	265
• Dylemat	265
• Małe drzewo życia	265
• 3 karty	266
Rozkłady dotyczące zdrowia:	268
• Wyroczenia	268
• Czakry	269
• Zrozumieć chorobę	271
• Chory organ	272
• Uzależnienie	273
Inne rozkłady:	275
• Dziecko wewnętrzne	275
• Próg życiowy kobiety	276
• Próg życiowy mężczyzny	277
• Medytacja nad sobą	278
• Zwierciadło	279
• Brama	280
• Podkowa	281

• Dołek życiowy	281
• Buława	282
• Kielich	282
• Miecz	283
• Denar	283
• Człowiek	284
• Zrozumieć problem	284
• Sędzia	285
• Piramida	285
Karta sprawdzająca	286
Droga, która przed Tobą	287
10 Przykazań Tarocisty	294
Zakończenie	303
Bibliografia	304
Literatura uzupełniająca	304
Wykaz kart Tarota dostępnych na rynku światowym	307

PRZEDMOWA

TAROT JAKO UZDROWICIEL

O Tarocie, jego genezie i historii, a także jako micie i jego znaczeniu ezoterycznym miałem możliwość pisać po raz pierwszy w zatytułowanej „Tarot – fakt i mit” przedmowie do książki Agnieszki Świrskiej *Zaproszenie do Tarota* z 1999 roku.

W literaturze polskiej bogatą już bibliografię Tarota można znaleźć w pracach wielu autorów zarówno rodzimych (Jana Suligi, Rafała T. Prinkego, Aleksandry Jaśniak, „Odyseusza” (Tadeusza Wrońskiego), Małgorzaty Karskiej, Janusza Wieloboba, Manueli Klary Olszewskiej, Heleny Starowieyskiej, Agnieszki Świrskiej), jak i obcych (G. O. Mebesa, Alfreda Douglasa i Papusa), by wymienić ich w porządku chronologicznym.

Dlatego też w niniejszej przedmowie pominię zarówno problem pochodzenia, jak i dziejów Tarota, odsyłając Czytelnika do wymienionych prac, w których znajdzie informacje odnoszące się do nich.

Tu – zanim przejdę do tytułowej kwestii „Tarota jako uzdrowiciela” – chciałbym najpierw przypomnieć to, co przed rokiem mówiłem o egzoterycznym i ezoterycznym aspekcie Tarota.

W „Tarocie – fakcie i micie” pisałem, co następuje:

„Tak czy owak trzeba stwierdzić, że egzoterycznej – historycznej – genezy Tarota należy szukać w jednym z przejawów tak podstawowego popędu ludzkiego, jakim jest popęd do zabawy, gry, a mianowicie w grze w karty.”

Fryderyk Schiller w swych *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka* z lat 1794–95 przypisywał mu rolę czynnika harmonizującego ludzki intelekt ze zmysłowością oraz będącego jednością formy i treści, ogółu i szczegółu, gatunku i jedności. „«Gra» wyzwala człowieka od powagi konieczności moralnej i fizycznej, znosi zarówno przypadkowość, jak i przymus. Właśnie w środku między nimi powstaje piękno, sfera «swobodnego igrania» zmysłowości z rozumem. Tylko w sferze «gry» człowiek rozwija się w sposób pełny i twórczy, a gatunek indywidualizuje się w totalnych jednostkach. W sferze tej przejawia się najprawdziwsza ludzka wolność.” (Jerzy Prokopiuk, *Utopia i profecja, czyli dwie dusze Fryderyka Schillera*, przedmowa do *Listów o estetycznym wychowaniu człowieka*, przeł. Jerzy Prokopiuk i Irena Krońska, Warszawa 1972, s. 27.)

Zabawa i gra były zawsze nieodłącznymi towarzyszami człowieka. W kontekście, w którym tu pozostajemy, przypomnijmy tylko, że taka gra, jak szachy, powstała w VI wieku n.e. Gra w karty jest o wiele późniejsza: pierwsze wzmianki o kartach pojawiają się dopiero w 1377 roku jednocześnie we Florencji, Paryżu, Bazylei i Sienie.

Tarocchi – czy, jak się powszechnie przyjęło, Tarot – zrazu więc (biorąc rzecz czysto egzoterycznie, tj. historycznie) „nie jest niczym innym, jak tylko – by użyć tego ulubionego zwrotu redukcjonistów wszelkiego rodzaju – grą w karty; dla wielu też taką pozostał” („Tarot – fakt i mit”, w: Agnieszka Świrska, *Zaproszenie do Tarota*, Warszawa 1999, s. 12–13.)

„Ale jego (Tarota) istotą zdaje się być nie tylko «gra» jako zabawa. Kolejny aspekt tej istoty to aspekt «polemiczny», wojowniczy czy wojenny: zarówno gra w szachy, jak i gra w karty zakłada istnienie przynajmniej dwóch graczy jako przeciwników. Gra, nie prze-

stając być zabawą, staje się walką, dążeniem do zwycięstwa. Z reguły, czyli potocznie, jest to walka o wygraną, czyli jakiś zysk. Ale w szerszym czy węższym znaczeniu walka gra czy jest – niezależnie od ich świadomości – powtórzeniem archetypowej walki, jaka toczy się między dwoma aspektami Bóstwa, między światłością a ciemnością, duchem a materią, prawdą a kłamstwem, dobrem a złem, pięknem a ohydą – przykłady tych teo-, kosmo- i antropopolemistów można by mnożyć w nieskończoność. Wśród nich znajdujemy także takie, jak przeszłość i przyszłość, symbolizowane w wielu religiach jako senex (Stary Król) i puer (Młody Król), ukazujące zatem zarówno przemijanie świata i człowieka, jak i ich rozwój. Ta konstatacja rzuca światło na temporalny, rozwojowy aspekt Tarota” (*tamże*, s. 13–14).

Gra (zabawa) i walka, walka i gra (zabawa) w istocie rzeczy – w każdej skali: boskiej, kosmicznej i ludzkiej – stanowią jedność. Możemy przecież zaryzykować hipotezę, że dla Bóstwa – Kreatora naszego świata – tocząca się w nim walka jest zarazem zabawą, a jednocześnie bawi się ono tą walką. Tak jego aspekt *fascinans* jest dlań zarazem *tremendum* – i *vice versa*. Na tym zapewne polega (na ile potrafimy to stwierdzić) jego wewnętrzny proces *coincidentiae oppositorum* i permanentny stan *unio oppositorum*. Być może też tę jedność gry (zabawy) i walki zna natura. W końcu zaś – i to jakże często – pojawia się ona także w życiu człowieka, choć – dodajmy: w obecnej fazie upadku człowieka – jedność tę w dużej mierze zatraciliśmy. Możemy też powiedzieć, że ta synteza (jednoczesność) gry czy zabawy i walki to w gruncie synteza miłości i nienawiści, jak wyraził to Empedokles – a może wolności i miłości? – bosko-kosmiczno-ludzkiej mocy przyciągania i odpychania. Manifestująca się w tarocie teo-kosmo-antropiczna zasada jedności gry (zabawy) i walki realizuje się wszakże w czasie. Czas zaś określa procesualny charakter wszelkiego bytu i wszelkiego istnienia: zarówno boskiego (w jego aspekcie immanentnym), jak i kosmicznego oraz ludzkiego. W sferze temporalnej – dialektycznej, jak ją określa Jan van Rijkenborgh, twórca Lectorium Rosicrucianum – zasada ta przybiera postać dynamicznej triady: narodzin, życia i śmierci (po której następują kolejne narodziny, czyli zmartwychwstanie). Triadę tę zna zarówno Bóstwo w swej immanencji (Bogowie jako symbole rodzą się, żyją i umierają – odradzając się w nowej postaci), jak natura i człowiek. – Do wątku tego, zwłaszcza w jego odniesieniu do człowieka, jeszcze powrócimy.

Ezoteryczny aspekt Tarota przejawia się – w pierwszej kolejności – w jego symbolicznym charakterze: Tarot przecież jawi się przede wszystkim jako sekwencja obrazów, czyli symboli. Czym jednak jest symbol?

Wybitny protestancki teolog i religioznawca Paul Tillich wymienia cztery następujące cechy symbolu:

„Pierwszą podstawową cechą symbolu jest jego figuratywność. Oznacza to, że postawa wewnętrzna nastawiona na symbol kieruje się nie tyle na niego, ile na to, co zostało w nim symbolicznie wyrażone. Poza tym to, co przedstawiono figuratywnie w jakimś symbolu, samo może z kolei symbolizować coś wyższego rzędu (...).

Drugą cechą charakterystyczną symbolu jest jego postrzegalność. Oznacza to, że coś, co z natury swej niewidzialne, idealne czy transcendentne, staje się w symbolu dostępne percepcji i zostaje w ten sposób zobjektywizowane. To postrzeganie symbolu nie musi być postrzeganiem zmysłowym (...).

Trzecią cechą charakterystyczną symbolu jest jego wrodzona siła. Oznacza to, że symbol ma pewną tkwiącą w nim moc, co odróżnia go od zwykłego znaku, który sam w sobie jest bezsilny. Ta właśnie cecha jest cechą najważniejszą; to ona bowiem nadaje symbolo-

wi tę realność, którą niemal zatracił w potocznym użyciu (...). Symbol natomiast ma charakter konieczny. Nie można go zastąpić (...). Nie można też go po prostu skonstruować, można go jedynie stworzyć (...). Obrazowe symbole sztuki religijnej były pierwotnie przepojone siłą magiczną, po utracie której stały się jedynie konwencjonalnym językiem znaków i niemal postradały swój prawdziwy charakter symboliczny.

Czwartą wreszcie cechą symbolu jest to, że powszechnie za taki się go uznaje. Oznacza to, że jest społecznie zakorzeniony i społecznie podtrzymywany. Nie można zatem mówić, że coś najpierw jest symbolem, a następnie zostaje ogólnie za symbol uznane (...). Akt stworzenia symbolu jest aktem społecznym, mimo że rodzi się on w jednostce.” (Paul Tillich, *Symbol religijny*, przeł. Maria Bożena Fedewicz, w: *Symbole i symbolika*, wybrał i wstępem opatrzył Michał Głowiński, Warszawa 1990, s. 147–148.)

Szczególną formą symbolu są symbole religijne, a właściwie ten przypadek jest – *mutatis mutandis* – istotny dla naszych rozważań. Tillich tak pisze o nich:

„Symbole religijne odróżnia od innych to, że reprezentują coś, co znajduje się bezwarunkowo poza sferą pojęciową, wskazują na rzeczywistość ostateczną, implikowaną w akcie religijnym, na to, co nas ostatecznie obchodzi. Wszystkie inne symbole albo przedstawiają coś, co niezależnie od swego znaczenia idealnego istnieje także niesymbolicznie, obiektywnie (...), albo są formami wyrażającymi coś niewidzialnego, co istnieje tylko w swych symbolach, jak np. wytwory kultury (...). W przypadku symboli religijnych natomiast mamy do czynienia z istotną różnicą (...). Symbole religijne reprezentują wprawdzie to, co transcendentne, nie czynią jednak tego, co transcendentne, immanentnym. Nie czynią Boga częścią świata empirycznego.” (*Tamże*, s. 149.)

W swojej rozbudowanej definicji symbolu Paul Tillich akcentuje jego aspekt transcendentnocentryczny, „obiektywny”.

Natomiast wielki psycholog szwajcarski C. G. Jung uwypukla immanentny charakter symbolu, jego aspekt „podmiotowy”.

W kontekście psychologii człowieka – zarówno świadomej, jak i nieświadomej – Jung nazywa symbol „transformatorem energii procesów psychicznych”, przekształca on bowiem tę energię i jest reprezentacją odpowiednią do wyrażenia jej w równoważnych terminach obrazowych. Obrazy psychiczne, np. w snach, są zarazem odbiciem i istotą dynamiki *psyche*. Symbole mają jednocześnie charakter ekspresyjny i impresyjny, z jednej strony obrazowo wyrażając wewnętrzne wydarzenia psychiczne, z drugiej zaś – będąc po przemianie w obrazy jakby „wcielone” w obraz – wywołują wrażenie i tak katalizują strumień procesów psychicznych. W przebiegu analizy (terapii) można zauważyć, jak różne motywy obrazowe determinują się nawzajem i jak jedne z drugich wynikają. Zrazu pojawiają się w formie doświadczeń osobistych. Kiedy analiza przenika do głębszych warstw psychiki, coraz bardziej ujawniają się wpływy archetypów, coraz bardziej przeważa symbol. Te symbole, które przejawiają się w snach, wizjach i fantazjach, tworzą rodzaj indywidualnej mitologii posiadającej najbliższe analogie z typowymi postaciami mitologii, legend i baśni. „Dlatego musimy przyjąć, że odpowiadają one pewnym zbiorowym (a nie indywidualnym) elementom strukturalnym ludzkiej psychiki w ogóle (...) (C. G. Jung i Karl Kerényi, *Einführung in das Wesen der Mythologie*, Amsterdam und Leipzig 1941, s. 110). „Symbole nigdy nie są tworzone świadomie, lecz są wytworem nieświadomości, przekazywanym za pomocą objawienia lub intuicji” (C. G. Jung, *Über psychische Energetik und das Wesen der Träume*, Zürich 1948, s. 85). Mogą one zastępować najbardziej różnorodne treści – zarówno zdarzenia naturalne, jak wewnętrzne procesy psy-

chiczne. Treści symbolu nigdy nie można w pełni wyrazić w sposób racjonalny. Alegoria jest znakiem, synonimicznym wyrażeniem znanej treści, symbol natomiast zawsze obejmuje jeszcze coś więcej, czego za pomocą języka, będącego narzędziem rozumu, nie da się wyrazić. Kiedy np. Platon „ujmuje cały problem epistemologiczny w przypowieści o jaskini albo gdy Chrystus przedstawia swe pojęcie Królestwa Bożego w przypowieściach, mamy wówczas do czynienia z prawdziwymi symbolami, tj. próbą wyrażenia czegoś, na co, jak dotychczas, nie istnieją pojęcia słowne” (C. G. Jung, *Seelenprobleme der Gegenwart*, Zürich 1931, s. 43). Niemieckim słowem na oznaczenie pojęcia symbolu jest *Sinnbild*, którego składowe wyśmienienie przekazują implikację, że jego treść obejmuje dwie sfery i przynależy do nich: jako *Sinn* (znaczenie) bierze się ono ze świadomości, jako *Bild* (obraz) z nieświadomości. Dlatego symbol jest najlepszym środkiem zrelacjonowania totalności procesów psychicznych, jak i wyrażenia najbardziej skomplikowanych i przeciwstawnych sytuacji psychicznych oraz wpływania na nie. Symbole jako obrazy są konkretyzacją tego, co niewyraźne i niejasne i pozwalają nam osiągnąć zrozumienie, tj. uświadomienie sobie tego i zintegrowanie z całością psychiki (*tamże*, s. 14–16).

Tarot jest uporządkowanym zbiorem symboli, a więc ich systemem i to systemem dynamicznym: przedstawia przecież drogę życia człowieka, jego rozwoju i, przynajmniej jako propozycja, drogę do wtajemniczenia. System ten rozwinął się w ciągu kilkuset lat dziejów tej „gry w karty”. Mówiąc najkrócej, na system symboli Tarota składają się 22 Arкана Duże i 56 Arkanów Małych. (Termin „arkana” – pochodzący od łacińskiego słowa *arcanus* = zamknięty, schowany, tajny – oznacza tajemnicę, w szerszym znaczeniu zaś wtajemniczenie.)

Tarot jako system symboli nigdy nie wyszedłby ze swego egzoterycznego „łona” – z „jaskini gry” – gdyby nie jego „ezoteryczni akuszerzy”: okultyści europejscy i amerykańscy XVIII, XIX i XX wieku. To im zawdzięczamy zarazem odkrycie i kreację Tarota jako cyklu symboli okultnych, jako inicjacyjnej metody medytacyjnej oraz jako przewodnika w świecie symboli duchowej immanencji, jak również – *last but not least* – jako techniki dywinacyjnej.

Ezoterycy europejscy, a następnie także amerykańscy, otrzymawszy w swych szkołach inicjacyjnych – przede wszystkim w wolnomularstwie okultystycznym – stosowne metody medytacyjne, dzięki nim rozwinęli swe zdolności intuicyjne i w ten sposób byli w stanie dotrzeć poznawczo do Ducha Tarota, istoty archanielskiej, która inkarnowała się w micie tarotowej „królewskiej drogi” i w dynamicznej ludyczno-„polemicznej” grze w karty. (Dlatego ezoterycy przedstawiają duchowo-psychologiczną prawdę o Tarocie – niezależnie od jego „rzeczywistości” historycznej.)

W swym aspekcie ezoterycznym Tarot jako mit (opowieść inicjacyjna) przedstawia się zrazu jako dynamiczny system symboli. W jakiej jednak mierze, zapytajmy, Tarot i symbole jego arkanów spełniają definicje symbolu podane przez Tillicha i Junga?

„Cykl obrazów-symboli Tarota – pisałem w „Tarocie – jako fakcie i micie” – niewątpliwie: 1) zwraca naszą uwagę na to, co zostało w nim symbolicznie wyrażone, tj. na sensory i wartości duchowe wyższego rzędu (teo-, kosmo- i antropozoficzne), 2) jako taki – postrzegalny już to fizycznie, już to w wyobraźni (medytacyjnie) – udostępnia nam te sensory i treści jako obiektywne przedmioty duchowe, 3) jest źródłem mocy na trzech płaszczyznach: eterycznej (witalnej), astralnej i duchowej *sensu stricto*, jest konieczny, gdyż jako całość nie może być zastąpiony i jest – dzięki medytacji – odkryty-stworzony (jako obiekt powstały w procesie imaginatywnej kreacji, a nie wynaleziony-skonstruowany

intelektualnie) oraz 4) jest zakorzeniony w społecznej grupie „tarocistów” (czynnych i biernych), okultystów i osób posiadających o nim (jakkolwiek) informację.

Cykl symboli Tarota to cykl symboli religijnych wskazujących na rzeczywistość ostateczną, przede wszystkim jednak w jej aspekcie immanentnym – zaangażowanym w świecie i człowieku (kosmo- i antropocentrycznie) – i tylko pośrednio odnoszącym nas do boskiej transcendencji (teocentrycznie). W tym sensie (...) cykl ten (...) stanowi gnostycznomistycznomagiczny (dywinacja) most łączący (...) człowieka z Bogiem i zarazem czyniący zeń niekonfesyjnego „sługę Bożego”.

W tym immanentnym aspekcie cykl symboli Tarota pełni funkcję „transformatora energii procesów psychicznych”, dynamicznego pośrednika między *Ego*, czyli świadomością człowieka, a jego *psyche* nieświadomą (indywidualną i zbiorową). W tym sensie ma on charakter zarazem ekspresyjny, jak impresyjny: wyraża życie *psyche*, a jednocześnie wywołuje wrażenie. Cykl ten – potraktowany jako „nie kończąca się opowieść” – tworzy rodzaj mitologii grupowej (wszystkich „tarocistów”), doświadczanej wszakże indywidualnie (w tym sensie może u każdego z nich stanowić podstawę „mitologii indywidualnej”). Skądinąd ta grupowa mitologia jest zakorzeniona w ezoterycznej mitologii europejskiej (...).

Więź cyklu Tarota jako mitologii z ezoteryczną mitologią europejską (z uwzględnieniem genetycznych i historycznych wpływów orientalnych) widać w bogatym spektrum nurtów okultystycznych, jakie wywarły nań swój wpływ (...). Toteż niezbyt ryzykowne będzie twierdzenie, że Tarot jest zarówno kośćcem, jak i imaginatywną syntezą tradycyjnej ezoteryki europejskiej.

Cykl symboli Tarota – jako obrazów i znaczeń (*Sinnbilder*) – jest najlepszym środkiem ukazania totalności procesów psychicznych, jak i wyrażenia najbardziej skomplikowanych i przeciwstawnych sytuacji psychicznych oraz wpływania na nie. Symbole Tarota są konkretyzacją tego, co niewyraźalne i pozwalają osiągnąć poznanie tego, tj. uświadomienie sobie i zintegrowanie z całością psychiki. (Wszystko to, co powiedzieliśmy o tarocie jako cyklu symboli, odnosi się – *mutatis mutandis* – do każdego z jego symboli.)

Tarot zatem jako cykl symboli jawi nam się najpierw jako przewodnik po świecie eterycznym i astralnym, prowadzący nas następnie do świata duchowego w jego aspekcie immanentnym (por. Dolores Ashcroft-Nowicki, *Highways of the Mind. The Art. and History of Pathworking*, Wellingborough 1987). Jest to najbardziej popularna jego funkcja.

Tarot jednak jest – po drugie – cyklem medytacji (symbole są jego „stacjami”) w ramach aktywnie uprawianego procesu inicjacji (indywiduacji): drogą poprzez czas i pełne zaangażowanie poznawcze i życiowe, rozwojem prowadzonym *sub specie aeternitatis* i prowadzącym do przemiany osobowości, tj. do wtajemniczenia.

Wreszcie, Tarot – właśnie w tym procesie – odsłania swe duchowe źródło: swego Ducha. Duch Tarota prowadzi zaś adepta ku jego Wyższej Jaźni (...) (*tamże*, s. 19–21).

Kiedy pisałem te słowa, koncentrowałem się przede wszystkim na tych trzech aspektach czy funkcjach Tarota: przewodnika po świecie eterycznym i astralnym, drogi do wtajemniczenia i dojścia do jego Ducha.

Wszakże zaproszenie do napisania przedmowy do książki psychoterapeutki Barbary Antonowicz-Wlazińskiej pt. *Tarot intuicyjny. Wielkie tajemnice życia. Arkana Wielkie* postawiło mnie przed zadaniem wstępnego ukazania kolejnego aspektu i funkcji Tarota: Tarota jako instrumentu psychoterapii, a nawet, szerzej, psychosomatyki.

Zacznijmy wszakże od kilku słów koniecznej prezentacji *Tarota intuicyjnego*...

W literaturze przedmiotu – „tarotologii” (a może raczej „tarotozofii”?) rzadko spotykamy się z pracą tak ambitną i to na dwóch płaszczyznach: informacyjnej i interpersonalnej. Albowiem *Tarot intuicyjny*... nie tylko daje nam pełną wręcz wiedzę o sobie – swej historii, symbolice, psychologii czy zastosowaniach psychoterapeutycznych i (pośrednio) odniesieniach psychosomatycznych – lecz także napisany jest „atramentem serdecznym”, takim, jakim potrafi posługiwać się tylko człowiek kochający ludzi, który chce nieść im pomoc w ich psychicznych i życiowych kłopotach i cierpieniach – a instrumentem tej pomocy czyni ezoteryczną „grę z Tarotem”.

Tarot intuicyjny... właśnie zasługuje na szczególną pochwałę i wdzięczność za swój „wątek interpersonalny” – terapeutyczny. Dlatego też przyjrzyjmy mu się bliżej.

Jak powiedzieliśmy, Tarot może mieć zastosowanie jako przewodnik po wyższych światach, jako cykl medytacyjny prowadzący do wtajemniczenia i wreszcie jako droga do jego duchowej istoty (jestestwa).

W rozumieniu C. G. Junga wszystkie te trzy zastosowania zawierają się w obrębie procesu indywiduacji – przemiany, jaką nieświadomie lub świadomie przechodzi każdy człowiek. Pamiętać jednak trzeba, że proces ten – niem. *Heilsweg* – zgodnie ze swą nazwą, która oznacza zarazem uzdrawianie i zbawianie, ma zarówno aspekt (czy fazę) przygotowawczą, terapeutyczną i właściwą, rozwojową i inicjacyjną.

Indywiduacja jako terapeutyczne przygotowanie do wtajemniczenia (leczenie) jest, obejmującą całego człowieka jako duszę i ciało (duch ludzki jest ponad dialektyczną kategorią zdrowia-i-choroby), formą „świętej medycyny”: świętej, tzn. zarazem mającej swe korzenie duchowe i obejmującej całego człowieka (holistycznej – por. ang *holý* = święty i *whole* = cały, pełny).

W pracy Claudine’y Bretel *Święta medycyna*, Gdańsk 1995, czytamy: „Przez «sakralność» rozumiemy wszelkie poszukiwania zmierzające do osiągnięcia harmonii, równowagi pomiędzy tym, co jest «w środku», a tym, co «na zewnątrz», między «wnętrzem» a obszarem poza jego obrębem, pomiędzy indywidualnym a zbiorowym, wreszcie między człowiekiem a wszechświatem. (...) Czymże jest myśl sakralna, jeśli nie próbą syntezy? Syntezy człowieka i kosmosu w kolebce energii. Coraz dalej posuwając się w specjalizacji, człowiek współczesny odkrywa równowagę i rytm wibracji wszechświata. Mimo iż w rzeczywistości nie zna on przyczyn i źródła tego rytmu, może liczyć się z jego istnieniem. Jest to pierwszy, decydujący krok na drodze człowieka do wrót sakralności, ku równowadze, mądrości i harmonii” (s. 9). Do dawnych i aktualnych form „świętej medycyny” autorka zalicza medycynę szamanów, lecznictwo kultów agrarnych, medycynę Starożytnego Egiptu, wedyjską *ajurwedę*, chińską medycynę taoistyczną, medycynę japońską, lecznictwo ludów Afryki i Ameryki, medycynę alchemików starożytnych, średniowiecznych, nowożytnych i współczesnych, medycynę gnostyków i homeopatię oraz najnowszą medycynę antropozoficzną.

Dzięki pracy Barbary Antonowicz-Włazińskiej listę tę możemy uzupełnić „taroterapią” – psychoterapią i terapią psychosomatyczną opartą na tarocie względnie posługującą się Tarotem. (Nazwę tę proponuję nawiązując do ezoterycznego znaczenia słowa „taro” = niewiedza, nicość, pusty umysł; por. buddyjską kategorię *śunja* i różokrzyżową maksymę „*summa scientia nihil scire*”.)

Tarot, zarówno jako statyczny zbiór symboli, jak i jako dynamiczny ich system (cykl) ma w „taroterapii” znaczenie diagnostyczne: z „rozmowy” Ducha Tarota, taroterapeuty i jego klienta (pacjenta) szukającego rady i pomocy może wyłonić się obraz moralnych

i psychofizycznych jego problemów zarówno retrospektywny i aktualny (statyczny), jak i prospektywny, dynamiczny – wyznaczający możliwości i metody terapii właściwej. (Nie zapominajmy też, że Autorka zarówno w diagnozie, jak i terapii opartej na Tarocie wzmacnia ich działanie przywołując na pomoc m.in. takie nauki ezoterycznie, jak astrologia i numerologia.)

W aspekcie terapii opartej na Tarocie, zarówno jako zbiorze symboli, jak i jako dynamicznym systemie, cyklu symboli, zapytajmy przede wszystkim, jakie działanie terapeutyczne mają same symbole. Otóż – powracając do Tillicha rozbudowanej definicji symbolu (zwłaszcza w jej odniesieniu do symbolu religijnego) – symbol: 1) przez swą figuratywność odnosi człowieka „zatroskanego” (w sensie Heideggera) od patologicznych symptomów jego choroby poprzez ich zaprzeczenie do źródeł skrywającego się za nimi zdrowia; symptomy te przekształcają się w symbole; 2) przez swą postrzegalność daje choremu dostęp do niewidzialnych losowo (karmicznie) psychicznych, a w pewnych przypadkach duchowo-reinkarnacyjnych mocy czy sił warunkujących zarówno jego chorobę, jak zdrowie, czy zgoła los; 3) przez swą dynamiczność umożliwia choremu ożywienie w sobie sił indywidualnych i paraindywidualnych (w dialogu z Duchem Tarota) przywracających mu zdrowie (wola uzdrowienia); 4) przez swój charakter społeczny łączy człowieka w jego losie, cierpieniu i zmaganiach – walce o zdrowie – z innymi ludźmi czy „bratnimi duszami” znajdującymi się w podobnej sytuacji.

Z drugiej strony w kontekście koncepcji symbolu stworzonej przez C. G. Junga jego znaczenie terapeutyczne wynika już z określenia go jako „transformatora energii procesów psychicznych”: jako taki stanowi on właściwy *spiritus movens* procesu uzdrawiania przekształcającego energię psychiczną „zneurotyzowaną” czy „zpsychotyzowaną” w energię zdrową, tj. całościową i harmonijną. Symbole Tarota, pojedynczo i w całym cyklu, odpowiednio przeżywane, pozwalają na amplifikację problematyki chorego, umieszczając ją w szerokim i pogłębionym kontekście archetypowym, tyle w aspekcie społeczno-kulturowym, co psychicznym i duchowym i dając choremu możliwość pośredniego doświadczenia świata archetypów. (W *Tarocie intuicyjnym...* znajdujemy tarotową sekwencję spotkań z mocami archetypów symbolizowanych przez Dziecko, Czarodzieja, Dziewicę, Matkę, Ojca, Świętego, Amora, Wymarsz Bohatera, Siłę, Mędrca, Koło Losu, Sędziego, Oświecenie, Śmierć, Anioła, Diabła, Upadek, Nadzieję, Noc, Dzień, Zbawienie i Odnaleziony Raj.) W ten zaś sposób symbole Tarota prowadzą zarówno do *katharsis* osoby chorego (wyleczenia go), jak i do przeżycia przezeń swej jaźni, tj. wyższego ośrodka sterowniczego jego *psyche*, przede wszystkim jako „archetypu uzdrowiciela” (por. dzieła Alfonsa Maedera).

Terapeutyczne znaczenie symboli Tarota prowadzących nas do sfery archetypów i do jaźni jako „archetypu jako takiego” – będącej źródłem zdrowia ludzkiego – przejawia się także w dziedzinie psychosomatyki. Tu jednak oddajmy głos Autorce *Tarota intuicyjnego...*:

„Nasze ciało jest lustrem duszy” – pisze ona. „Ciało przemawia do nas symptomami, które wyrażają chorobę. Choroba i zdrowie związane są nierozdzielnie ze sobą tak, jak życie i śmierć. Także one muszą istnieć w dwubiegunowości naszego świata. Aby mogło istnieć jedno, musi istnieć i drugie. Życie człowieka nie może być uwolnione od choroby, gdyż zdrowie potrzebuje jej jako bieguna przeciwnego. Świadomość człowieka jest dwubiegunowa i wszystko, w czym człowiek żyje, kim jest, czego doświadcza, jest dwubiegunowe. Choroba jest Twoim cieniem, który symptomami zwraca na siebie uwagę.

Leczenie polega na uświadomieniu sobie ukrytej części cienia, zintegrowania go w świadomości. Choroba jest więc drogą do pracy nad sobą, do doskonałości” (s. 223–224).

Tą konstatacją Autorka *Tarota intuicyjnego...* wznosi się już wysoko ponad problematykę zdrowia i choroby, psychoterapii, „taroterapii” i psychosomatyki. Zdolność ujrzenia – w teorii i w praktyce – dialektycznej natury świata, w którym żyjemy, problemu sensu choroby jako szczególnej postaci problemu sensu zła (będącego być może najważniejszym problemem naszego bytu) wynosi Autorkę w wysokie rejony filozofii utrzymanej w duchu gnozy. Wzlot ten wskazuje na najwyższe horyzonty jej dzieła – i powinien szczególnie mocno zachęcać nas do jego lektury. A pamiętajmy, że w ustach piszącego te słowa jest to najwyższy komplement, jakim może obdarzyć Autorkę, do której pracy ma zaszczyt pisać przedmowę.

Jerzy Prokopiuk

*„Magia tych kart jest w nich samych,
a nie w ich interpretacjach...”*

Rachel Pollack

DEDYKACJA

Książkę tę dedykuję najważniejszym osobom w moim życiu:

- * Mamie i Tacie za życie i doświadczenia, dzięki którym dzisiaj jestem taka, jaka jestem;
- * mojemu bratu Krzysztofowi Antonowicz za wspaniałe wspomnienia z dzieciństwa i miłość, jaką się darzymy dzisiaj;
- * moim ukochanym synom Tomkowi i Krzysiovi, którzy są dla mnie spełnieniem, sensem i największą wartością mojego życia;
- * mojemu mężowi Michałowi Włazińskiemu, który wniósł w moje życie huragan uczuć, dzięki którym zaczęłam szukać siebie;
- * przyjaciółom, których nie sposób wszystkich wymienić, którzy mieli i mają ogromny wpływ na kształtowanie się mojej osobowości, przede wszystkim Ani Muraszko, Agnieszce Świrskiej i Waldkowi Galossowi;
- * ludziom, którzy już odeszli z mojej drogi życia, którzy sprawili mi wiele przykrości i cierpienia, a przez to zmusili do weryfikacji mojej postawy, wielu poglądów i ideałów, co nie należało do rzeczy łatwych;
- * klientom z kraju i z zagranicy, którzy zechcieli podzielić się tajemnicą swojego życia, dzięki którym doświadczam ciągle na nowo trafności symboliki kart Tarota, uczę się otwierania na siebie, a poprzez to na drugiego człowieka, szacunku do życia, do Ziemi, mądrości ludzkiej i tajemnicy istnienia.

... Wam wszystkim dziękuję za to, że byliście, że jesteście i że będziecie ze mną!

Basia Antonowicz

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję z głębi serca mojemu Wydawcy Januszowi Nawrockiemu za jego sympatię i ciepło dla mnie oraz Panu Jerzemu Prokopiukowi, iż zechciał poświęcić mi swój cenny czas.

Basia Antonowicz

LIST DO CIEBIE

Witaj u wrót Tarota intuicyjnego!!!

Bardzo się cieszę, że pragniesz udać się w podróż w świat Tarota. Ucząc się symboliki, medytując, doświadczając siebie i drogi własnego życia, odkryjesz w sobie **niesamowite źródło mądrości, wiedzy i intuicji**. Wiele lat temu Tarot stał się moją pasją i jeśli stanie się także Twoją, zyskasz nieodłącznego Przyjaciela, Intuicję, Dziecko Wewnętrzne, Radość życia, Mędrca, który Cię nigdy nie opuści, który w każdej chwili podsunie Ci właściwy symbol do zadumy, który poprowadzi Cię ścieżkami w poszukiwaniu drogi swojego życia, swojej misji, swojej Legendy. Jeśli pozwolisz sobie poczuć go w sobie, będziesz mógł jego mądrością pomagać także innym w znalezieniu właściwej drogi w swoim labiryncie życia, nieść nadzieję i wiarę, że wszystko, czego doświadczają w swoim życiu ma ogromne znaczenie. Samo bowiem cierpienie dla cierpienia nie daje człowiekowi nic poza bólem, zwątpieniem i rezygnacją. Zrozumienie natomiast przyczyny i jego sensu zmienia w człowieku nastawienie do życia, do siebie i wielu „niepowodzeń”, których doświadczą na swojej drodze życia.

Ucząc się, doświadczając siebie, ćwicząc uważność na to, co dzieje się w Twoim świecie wewnętrznym i jaki ma to wpływ na świat zewnętrzny i odwrotnie, możesz zmienić swoją postawę wobec siebie i świata. Tylko taka droga prowadzi do znalezienia siebie, pewności, wiary, celu swojej egzystencji tutaj na Ziemi, do zgłębiania tajemnicy kart poprzez siebie.

Pragnę Cię zapewnić, że czeka Cię niesamowita przygoda z kimś, kogo znasz doskonale, kto towarzyszył Ci we wszystkich Twoich wzlotach i upadkach, widział Cię w różnych sytuacjach Twojego życia, zarówno w tych, z których jesteś dumny, a także tych, których się wstydzisz, o których nie chcesz pamiętać i których naprawdę możesz nie pamiętać. Jest to ktoś, kto patrzy tymi samymi oczami, słyszy tymi samymi uszami i czuje tym samym ciałem... **tym kimś jesteś Ty sam**. Stając się dorosłym człowiekiem z każdym rokiem powoli gubiłeś jakąś część tej cudownej istoty, która pewnego dnia przyszła tutaj na Ziemię, aby **doświadczać życia**. Wiesz, że kiedy zetknąłeś się z Ziemią, nie wiedziałeś, że istnieje coś takiego jak zło, nienawiść, agresja, zazdrość, walka o miłość czy akceptację? Byłeś sam wielką miłością i pełnią, która z taką nadzieją przyszła tutaj na świat. Dorastając w swojej rodzinie, poznając mamę i tatę, rodzeństwo i inne ważne osoby w swoim życiu, doświadczaleś różnych uczuć, widziałeś różne sytuacje, słyszałeś różne słowa, uczestniczyłeś w różnych okolicznościach, które uczyły Cię czegoś innego, raniły i myśle, że masz takie, które bolą jeszcze do dziś.

Kim stałeś się dzisiaj?

Jak zmieniłeś się z tego niewinnego dziecka, goniąc obecnie przez swoje życie do szkoły, do pracy, do obowiązków?

Co ważne jest obecnie w Twoim życiu?

Jakie masz wartości?

Czy kochasz kogoś?

Co dajesz ludziom i co od nich dostajesz?

Z jakimi ludźmi spotykasz się?

Czego oni Cię uczą?

Jakie masz cele w życiu?

Jakie miałeś marzenia i co z nimi zrobiłeś?

Na te właśnie pytania poszukiwać możesz teraz odpowiedzi podążając labiryntem symboli Tarota. Dróg do znalezienia ich jest wiele. Tarot jest jedną z nich. Jeśli tylko otworzysz się na jego przesłanie nie swoim umysłem, a duszą, poprowadzi Cię niezawodnie w miejsca, których nie znasz, których nie podejrzewałeś w sobie, których się boisz i być może wolałbyś nie poznawać. Nie myśl więc, że będzie to droga łatwa. Poznawanie siebie, swojego cienia, swojej nieświadomości*, mechanizmów postępowania nie jest łatwe. Wymaga bowiem wiele odwagi, by patrzeć sobie w twarz i dostrzegać cechy, które nie należą do tych społecznie najwyżej notowanych, przyznawać się do tego... Bez tego nie odnajdziesz siebie, nie odnajdziesz w sobie tego Dziecka, które miało fantastyczne marzenia o swoim życiu, dla którego **miłość, prawda, przyjaźń były cudownymi drogowskazami do szczęśliwego życia**. Stając się dorosłym, zgubiłeś gdzieś po drodze siebie, bo zacząłeś spełniać wymagania, oczekiwania, żądania innych..., aby zasłużyć na to, co dla Ciebie ważne... może akceptację, może przyjaźń,... może miłość? Im bardziej spełniasz oczekiwania świata zewnętrznego, tym bardziej uciekasz od siebie, opuszczasz siebie, osamotniasz się... i czujesz się z tym uczuciem niekoniecznie komfortowo. Dlatego być może starasz się zarobić dużo pieniędzy, zdobyć stanowisko, kupujesz dobre jedzenie, alkohol, papierosy, objadasz się, pijesz zbyt często..., ale tym nigdy nie zapełnisz pustki, którą w różnych chwilach swojego życia odczuwasz... Wtedy **to małe Dziecko**, które mieszka w Tobie od dnia Twoich urodzin, **puka do Twojego serca** i pragnie Twojej uwagi, byś usłyszał jego płacz i prośbę o troskę, **gdyż wpadłeś tutaj na Ziemię tylko... na chwilę**, a gdy będziesz stąd odchodził, zostawisz wszystko, co daje Ci świat zewnętrzny: mieszkanie, samochód, stanowisko, konto bankowe, kartę kredytową, oszczędności, polisę, ubrania, książki, dyplomy..., a zabierzesz tylko to, **co masz w sercu: miłość do kogoś, smak przebaczenia, jeśli go doświadczyłeś, czując przyjaźń, uściski ludzi, dla których miałeś znaczenie takim, jakim jesteś: z wieloma zaletami i wieloma wadami, łyzy radości i smutku, pocałunki, wyznania miłości, wschód słońca nad morzem, wspomnienia z różnych etapów swojej wędrówki po Ziemi... to wszystko bowiem jest Twoje i tylko to będziesz mógł zabrać ze sobą w tą drogę...**

Być może zastanawiasz się teraz, jakie znaczenie ma znalezienie tego dziecka w sobie w poznaniu tajemnic Tarota. Tylko wówczas, gdy znajdziesz w sobie to Dziecko, otworzysz się na świat nieświadomości, świat symboli, w którym to właśnie Dziecko mieszka. Tylko jego oczami możesz odczytywać bezbłędnie znaczenie kart, bo ono jest częścią świata bajek, w którym wyrastało. Ono nie musi wiedzieć umysłem, bo ma intuicję, ma dostęp do potęgi nieświadomości Twojej indywidualnej i zbiorowej świata. W tym Dziecku jest radość życia, szczerłość w poznawaniu świata, chęć zadawania pytań, ciekawość w poznawaniu tajemnicy życia. To, co ono czuje jest autentyczne, prawdziwe i właśnie temu możesz uczyć się wierzyć. To Dziecko czuje się pewne w swoim królestwie i sztuczki umysłu, suchej wiedzy intelektualnej, kłamstwa nie zwiódą go. To właśnie jest droga intuicyjna... wiedzie przez Ciebie.

* W mowie potocznej używa się często terminu „podświadomość” określając w ten sposób wszystko to, co nie jest świadome. Przedrostek „pod-” sugeruje po pierwsze miejsce lokalizacji treści nieświadomych tj. tuż pod świadomością; podczas gdy stany psychiczne nie mają lokalizacji neurologicznej; po drugie pojęcie to może nasuwać przypuszczenie istnienia „drugiej świadomości”. Sam Freud używał na początku terminu „podświadomość”, ale szybko z niego zrezygnował. Literatura popularna zatrzymała jednak ten termin.

Zatrzymaj się więc teraz w swoim życiu i ucz się znajdować drogę do siebie wewnątrz siebie, a nie na zewnątrz. Zobacz, co robisz obecnie w swoim życiu, w którym miejscu jesteś, co ważne jest w nim dzisiaj, jakie masz potrzeby, czego pragniesz, jaką twarz pokazujesz światu, jaką maskę masz dla siebie, jaką cenę płacisz za związki, za małżeństwo, za samotność, za miłość, za seks...? Warto szukać odpowiedzi na te pytania, nawet jeśli na początku trudno je znaleźć. Przed Tobą różne propozycje zadumy nad sobą, ćwiczenia, bajki, medytacje, różne symbole, które nauczysz się czytać swoim wnętrzem, swoją duszą, które pokażą Ci drogę do miłości, przyjaźni, wiary, nadziei, akceptacji..., drogi którą znasz, tylko zapomniałeś o niej.

Daj sobie słowo, że otworzysz się na siebie, takim jakim jesteś... tam głęboko w środku, bo tam mieszka w Tobie niesamowita siła do kształtowania siebie i swojego życia szczęśliwym, radosnym, pełnym wiary i optymizmu.

Daj sobie prawo do doświadczania swojej niepowtarzalnej wartości jako człowieka, odczuwania smaku prawdziwego kontaktu ze sobą. Sam już niedługo będziesz zaskoczony tym, ile jesteś w stanie zdziałać, bo wierzysz w siebie, znowu masz marzenia, które warto realizować, aby całą pierśią oddychać swoim życiem, całymi garściami brać i dawać szczęście, czuć swoją twarz rozpromienioną prawdziwym, naturalnym, ciepłym uśmiechem i iść swoją drogą życia z podniesioną głową, czując za nią całkowitą odpowiedzialność.

Daj sobie czas na przglądanie się sobie, swojej przeszłości, swojej terażniejszości i swojej przyszłości w takim tempie, jakie jest dobre dla Ciebie. Nie śpiesz się. To nie jest wyścig o puchar dla zwycięzcy, który swoje życie przebiegnie najszybciej...

Czy pragniesz więc w tej chwili wyrazić swoją gotowość do takiego spotkania ze sobą?

Jeśli tak, złóż tutaj swój podpis:

A więc w drogę Przyjacielu/Przyjaciółko!

Weź w nią swoje Ciało, Umysł i Duszę, a stanie się CUD, a Ty Magiem swojego życia: „**Uważaj tylko na swoje myśli, one stają się słowami; uważaj na swoje słowa, one stają się czynami; uważaj na swoje czyny, one stają się nawykami; uważaj na swoje nawyki, one stają się charakterem; uważaj na swój charakter, on tworzy Twoje przeznaczenie...**”

JAK CZYTAĆ TĘ KSIĄŻKĘ?

Weź ją do ręki i pozwól sobie czuć ją... popatrz jeszcze raz na okładkę... zastanów się, co Ci się w niej podoba... co spowodowało, że wzięłaś ją do ręki w księgarni... może tytuł..., może okładka, może kolorystyka... a może jakiś szczegół, który możesz sobie teraz właśnie uświadomić? Otwórz się na swoją intuicję, na swoją nieświadomość, o której w tej książce znajdziesz bardzo dużo... Zamknij oczy... weź głęboki oddech i uświadom sobie obrazy, jakie widzisz w swoim wewnętrznym świecie... jakie skojarzenia przychodzą Ci na myśl o Tarocie, opinie jakie słyszałaś o tych kartach... może obawy lub strach,... jakie oczekiwania miałeś biorąc tę książkę do ręki? Weź ją między obie dłonie, zamknij oczy... i sprawdź, co czujesz. Możesz odczuwać różne rzeczy... albo nie stwierdzisz żadnej różnicy... ważne jest, abyś pozwolił sobie na inne rozpoczęcie kontaktu z tą książką... gdyż ta książka **jest inna** niż wszystkie.

Rozpoczynając **czytać inaczej** tę książkę, otwierasz się automatycznie na **inne** patrzenie na siebie, swoje życie, mechanizmy Twojego postępowania. Dajesz sobie szansę na zmianę dopiero wówczas, gdy zaczynasz robić coś właśnie inaczej... możesz zmianę rozpocząć właśnie od **innego** czytania tej książki, którą trzymasz w ręce, bo **czas na zmiany dla Ciebie już przyszedł!**

Otwórz oczy... przejrzyj spis treści... i przekartkuj całą książkę. Bądź świadom tego, jakie rozdziały Cię zatrzymują i co jest tego powodem.

Gdy przeczytasz ją do końca... weź ją ponownie do ręki w ten sam sposób i pozwól sobie ją czuć... może sam będziesz zaskoczony, że będziesz ją czuł inaczej niż, gdy trzymałeś ją w ten sposób pierwszy raz. Warto więc doświadczyć z nią tego pierwszego kontaktu, aby odczuć różnicę po przeczytaniu jej.

Zamknij oczy... weź głęboki oddech i uświadom sobie obrazy, jakie widzisz w swoim wewnętrznym świecie... jakie myśli, karty, symbole przesuwają się przez Twój wewnętrzny ekran?

Każdą myślą, każdym słowem i zdaniem pragnę towarzyszyć Ci w podróży po Twoim świecie, który właśnie Ty znasz najlepiej... być może do dnia dzisiejszego nie umiałeś tylko znaleźć do niego drogi..., bo może nawet nie wiedziałeś, że taka istnieje?

Życzę Ci Przyjacielu/Przyjaciółko powodzenia w poszukiwaniu siebie samego/samej i radości w odkrywaniu swojej twarzy, nawet jeśli będzie to proces niekoniecznie bezbolesny. **Spotkanie ze sobą jest najważniejszym doświadczeniem życiowym każdego człowieka.** Przed Tobą więc najciekawsza podróż w głąb siebie labiryntem symboli Tarota!!!

W książce tej zwracam się do Ciebie w formie „Przyjacielu”.

Każdy bowiem, kogo nawet nie znamy, jest przyjacielem, którego jeszcze nie poznaliśmy, który poszukuje odpowiedzi na te same i podobne pytania. Gdzieś w kosmosie, na różnych planach spotykają się nasze myśli, sny, intencje i nadzieje.

Często używam różnych cytatów, porównań, myśli, które kiedyś zapisałam sobie do zadumy. Nie wiedziałam wówczas, że przyjdzie mi kiedyś z nich skorzystać. Poruszyły mnie bardzo swoją głębią, swoją trafnością i prostotą. Nie zawsze udało mi się dotrzeć do źródła czy autora. Zaznaczam więc te miejsca cudzym słowem.

Każdą kartę poprzedzam najpierw jej opisem. Być może zadasz sobie pytanie: po co to robię, przecież każdy widzi, co na niej jest. Myślę, że już od pierwszej karty będziesz zaskoczony, że nie dostrzeżesz jednak wszystkiego na karcie, którą przecież widzisz..., **bo można patrzeć i nie widzieć...** To jest bardzo ważne ćwiczenie. Przed zajmowaniem się więc każdą kolejną kartą połóż ją przed sobą i pozwól sobie przyglądać się jej tylko. Zatrzymaj swój wzrok na symbolach, które dostrzeżasz, a później przesuń wzrok od góry karty do dołu, od lewej krawędzi do prawej. Zanotuj sobie w zeszycie – o którego znaczeniu dla Ciebie przeczytasz poniżej – symbole, które dostrzeżęś, a także to, co Ci się w karcie podoba, a co nie. W dalszej pracy z kartami powrócisz do tego. Jest to bardzo ciekawe ćwiczenie, którego nie będziesz już mógł zrobić niestety, jeśli go nie zrobisz na początku..., **bo teraz Twój umysł nie ma punktu odniesienia, jest czystą kartą,** a później po prostu, kiedy zaczniesz poznawać symbolikę i znaczenie kart, zaczniesz kombinować. Pozwól więc sobie na ten pierwszy kontakt ze swoją nieświadomością..., bo ona wie, co Ci się podoba, a co nie, co Cię denerwuje w karcie..., bo to jest częścią Ciebie.

Na następnych stronach zamieszczam schemat przyglądania się każdej karcie:

OPIS KARTY

Pomoże Ci zapewne zauważyć wszystkie ważne symbole na karcie. Z doświadczenia wiem, że często ludzie patrzą na kartę i nie widzą wszystkiego tego, co tam jest. Związane to jest z tym, że pewne symbole są wypierane, nie dopuszczane do świadomości i stąd nie widzi się ich na karcie... tak, jak w sobie.

SYMBOLIKA

Krótki opis symboliki każdej karty pozwoli Ci spojrzeć na nią o wiele głębiej. Zachęcam do refleksji, do podążania za tekstem i sprawdzania, czy się z tym zgadzasz, jeśli nie, to dlaczego, jakie argumenty podasz. Jeśli tak, z czym się zgadzasz, co Ci się podoba. To jest najlepsza nauka symboliki. Nigdy jej nie zapomnisz, bo będziesz miał ją w sobie. Spotkałam wielu ludzi, którzy uczyli się po prostu znaczenia kart na pamięć. W wielu książkach spotykali sprzeczne interpretacje i nie wiedzieli, kto w końcu ma rację. **Lepiej uczyć się poprzez rozumienie i czucie w sobie.** Pomaga to zdecydowanie przy rozkładach, gdy masz przed sobą np. 7 kart. Ci co uczą się na pamięć, wertykują w swojej wyobraźni różne książki i szukają zdesperowani odpowiedzi, którą trudno znaleźć. Jeśli **będziesz uczył się rozumieć i czuć**, wystarczy, że otworzysz się spokojnie na obrazy kart, a **one przemówią do Ciebie swoją mądrością.** Niektóre karty wciągniesz całym sobą, będą jak Twoje. Inne będą obce przez długi czas. Będziesz do nich ciągle powracał i zastanawiał się, dlaczego nie możesz zapamiętać ich nazwy, liczby, dlaczego mylisz je z innymi. Nie oznacza to, że masz słabą pamięć lub nie nadajesz się do zajmowania się Tarotem. Te karty związane są mocno z Twoimi własnymi problemami, które wypierasz, których się boisz, które Ci trudno zaakceptować. Pamiętaj te karty. Po jakimś czasie będziesz do nich powracał z ciepłym uśmiechem i będziesz już wiedział, dlaczego tak było. Zastanawiaj się nad własnymi skojarzeniami i znaczeniami, co dla Ciebie to znaczy, co czujesz patrząc na poszczególne symbole...

Szanuj swoje postępy bez względu na to czy Twoje tempo będzie Ci się podobało, czy nie. To nie są wyścigi i nic nie zrobisz na siłę. Z nauką Tarota jest jak z wycieczką w piękne miejsce. Można je przelecieć przez dzień, wypisać wszystkie zabytki, atrakcje... i wieczorem paść ze zmęczenia. Można wybrać inny sposób widzenia: idąc powoli obserwować krajobraz, to co się dzieje dookoła, zatrzymywać się przy fontannach, podziwiać kształty, kolory budynków... **zagubić się w odkrywaniu czegoś nowego.** Tak samo jest z Tarotem...

Nie porównuj także swoich umiejętności z umiejętnościami innych ludzi, których znasz, czy poznasz. To nie jest porównywalne, gdyż **każdy jest innym człowiekiem, którego rozwój duchowy ma swój własny rytm.** Bądź cierpliwy i podążaj za tym procesem z wiarą, że **wszystko następuje w odpowiednim tempie i czasie.**

ARCHETYP

Każda karta ma przypisany archetyp. Warto, abyś się nad każdym zastanowił, jak go rozumiesz w odniesieniu do siebie, do innych ludzi, jaką rolę odgrywa dla Twojej rodziny, dla naszego narodu, dla ludzkości. **Pozwól sobie, aby poruszył Cię do głębszych rozważań.** Podążając za nimi **możesz być sam** zaskoczony swoimi wnioskami, zainteresowaniami, chęcią zgłębiania wiedzy z dziedzin, które **mogą być dla Ciebie samego zaskoczeniem...**

LICZBA

Tutaj znajdziesz elementarne informacje dotyczące numerologii. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do literatury na ten temat. Warto poczuć wibrację numerologiczną liczb i umieć ją łączyć ze znaczeniem Tarota. Umiejętność ta jest bardzo pomocna. Zaczyniesz patrzeć na karty trochę szerzej. A przy okazji **może sam się przekonasz, jak fascynującą wiedzą jest numerologia...**

LICZBA KARMICZNA

Dla mnie jest bardzo ważna. Obliczenie jej pozwala zrozumieć, kto z nami rozmawia, jakie są przyczyny jego problemów, jakie jest jego przeznaczenie w tym życiu, na czym oparte są konflikty wewnętrzne, co robić, aby umieć **wykorzystać dobre wibracje**, by umieć sobie radzić z negatywnymi. Sam się przekonaj na swoim przykładzie... **Czego dowiesz się najpierw o sobie...?**

Aby móc sobie wyobrazić, jak dana liczba karmiczna charakteryzuje człowieka, podaję także znane osobistości. Będzie Ci to pomocne, by zrozumieć i poczuć, na czym w zasadzie to polega. Zastanów się nad każdą osobą, a zobaczysz, że nie będziesz żałował czasu poświęconego na te rozważania. Mając w sobie obraz każdej wibracji, zaczniesz poruszać się coraz pewniej po labiryncie symboli, liczb i skojarzeń.

OZNACZENIE ASTROLOGICZNE

W różnych książkach znajdziesz różne przyporządkowania. **Zachęcam Cię** do czytania wielu, zastanawiania się, sprawdzania w swoich doświadczeniach i przyjmowania tych, które **Twoim zdaniem** są trafne. Z biegiem lat... sam będziesz je zmieniał. Ważne jest, abyś nie przyjmował nic z góry, tylko sprawdzał. To buduje prawdziwą wiedzę i doświadczenie. Ja przedstawiam Ci moją... na razie ostatnią wersję.

Łączenie astrologii z Tarotem jest uzupełniające się. **Może za jakiś czas sam poczujesz potrzebę zgłębienia wiedzy astrologicznej.** Jest fascynująca swoją symboliką, mądrością, sugestiami, rozumieniem człowieka, poszukiwaniem wartości jego życia, znaczenia trudności i możliwości ich wykorzystania!

ODPOWIEDNIK W CIELE

Przydatne jest to często, gdy zadawane są pytania o zdrowie. Warto więc przyjrzeć się i temu. **Zachęcam także do uważnego przeczytania i przemyślenia rozdziału o psychosomatyce.** Znajdziesz tam bardzo ciekawe informacje dotyczące chorób i symptomów, **być może spodoba Ci się tak symboliczne patrzenie** i na nie, uczenia się z nich i zmieniania swojego życia, sugerowania innym ludziom podłożyć ich dolegliwości?

JEŚLI KARTA SIĘ PODOBA

Jest to bardzo ciekawy test psychologiczny. **Zachęcam Cię do praktykowania go.** Wspomniane uczę symboliki Tarota i określania najważniejszych problemów danego człowieka. **Karty, które się podobają symbolizują świadomość. Karty, które się nie podobają symbolizują nieświadomość.**

Zarówno przy kartach, które się podobają, jak i nie, należy pamiętać, że karta może oznaczać różne rzeczy dla różnych osób. Należy kojarzyć znaczenie danej karty w połączeniu z innymi kartami i... **ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć.** Rozkładając karty

klientowi możesz zaufać tylko sobie. Obłożenie się książkami jest wówczas mało pomocne. **Patrz..., a któregoś dnia po prostu zobaczysz, poczujesz, usłyszysz...**

JEŚLI KARTA SIĘ NIE PODOBA

Określa ona nieświadomość, a więc wszystko, co ukryte jest w cieniu osobowości, co wypierasz, do czego trudno Ci się przyznać. Bardzo często więc reagujesz na to u ludzi. Odnośnie interpretacji takiej karty, często możesz usłyszeć, że to nieprawda.

Karty te uzupełniają się. Należy więc łączyć ich znaczenie ze sobą, gdyż one **symbolizują pełnię osobowości człowieka**.

CEL

W skrócie podany jest cel danej karty, stacji życiowej człowieka.

INTERPRETACJA: BLASKI I CIENIE

W związku z tym, że nie ma dobrych czy złych kart, postanowiłam interpretacje podzielić na blaski i cienie. Brzmi to moim zdaniem lepiej. Podaję tutaj znaczenie wynikające z powyższych rozważań. **Nie przywiązuj zbyt wielkiej wagi do samej interpretacji**, do nauczania się, że ta karta znaczy to i to. Patrz na kartę, pozwól, by oddziaływały na Ciebie jej symbole, staraj się zrozumieć kolejność jej występowania, co wynika z poprzedniej, co następuje po niej, z jakimi kartami się wiąże. Wszystkie ćwiczenia, pytania, testy, medytacje, afirmacje, które znajdziesz w tej książce, są bardzo ważne. Z doświadczenia wiem, że dzięki nim **ludzie o wiele szybciej się uczą**. To one właśnie pozwalają otworzyć się na siebie, obserwować siebie, rozumieć siebie, zmieniać się. **Jeśli nie będziesz potrafił zrozumieć, wytłumaczyć i poczuć znaczenia symboliki Tarota w stosunku do siebie, nigdy nie odczytasz go w stosunku do innej osoby...**, bo najpierw trzeba nauczyć się samemu matematyki, aby tłumaczyć ją innej osobie... Zwracaj uwagę, czy czujesz daną kartę. Tylko wówczas będziesz miał pewność, że czujesz daną kartę i będziesz umiał ją zinterpretować w setkach innych układów z innymi kartami. Przejrzyj książki Tarota i zobacz, jak różne, a czasami sprzeczne interpretacje figurują pod tymi samymi kartami. Każda karta ma ogromną głębię. Interpretacji jej mogą być setki. Dany autor nie musi się mylić. Ważne jest, **abyś Ty uczył się ufać sobie**.

Od pierwszych ćwiczeń i rozkładów staraj się mówić swoimi słowami.

MEDYTACJA – WIZUALIZACJA

Medytacja jest ważnym ćwiczeniem. Jeśli interesuje Cię to zagadnienie samo w sobie, odsyłam do literatury na ten temat. Obecnie istnieje wiele różnych technik medytacyjnych. Podaję tutaj podstawowe zasady, jakie muszą być spełnione. Jeśli medytujesz inaczej lub trenujesz inną technikę, rób to tak, jak czujesz, że jest to dobre dla Ciebie. Jeśli myślisz, że to jest szkodliwe, to nie rób jej. Przeczytaj tylko tekst i zastanów się nad nim. **Najważniejsze jest, abyś nie robił nic, co budzi Twoje wątpliwości, opór czy niechęć.**

Medytacja pozwala zatrzymać się w życiu na trochę, odprężyć, zwolnić natłok myśli, wycofać się do swojego wnętrza. Aby ten warunek był spełniony należy przeznaczyć na to pokój, w którym Ci nikt nie będzie przeszkadzał. Na ten czas na pewno warto wyłączyć telefon. Jego dźwięk jest najmniej pożądanym dźwiękiem, gdy będziesz już odprężony i w głębokim relaksie. Domowników można poprosić, aby Ci przez ten czas nie przeszkadzali.

Każdy może się tego **łatwo nauczyć mając zaufanie do swoich ukrytych umiejętności**. Nasz mózg wytwarza 4 rodzaje fal: beta, alfa, theta i delta. Kiedy jesteś w pełni świadomy, Twój mózg pracuje na falach beta. Gdy zasypiasz wchodzisz w obszar fal alfa, sfery nieświadomości. Medytacja pozwala Ci dotrzeć do tego obszaru, w którym śniesz, możesz poddawać się hipnozie i autohipnozie, pracować z afirmacjami i wizualizacją.

W obszarze fal theta zapisane są przeżycia emocjonalne.

Obszar fal delta to obszar całkowitej nieświadomości. Nas interesuje obszar fal alfa. Jeśli pomyślisz w tym miejscu, że na pewno nie będziesz mógł osiągnąć tego stanu, to chcę Ci powiedzieć, że umiesz to doskonale. **Przechodzisz przez ten stan każdego dnia**, gdy zasypiasz, a więc umiesz to robić. Jest to ten stan, kiedy powoli Twoja uwaga wycofuje się z otoczenia, z jego dźwięków i zaczyna powoli oddalać się od świata zewnętrznego, koncentrując się na świecie wewnętrznym. Jeszcze nie śpisz, ale nie jesteś już w pełni świadom.

Takiego stanu doświadczyłeś zapewne nie jeden raz także z otwartymi oczami i całkiem nie przed snem. Zdarza się to, kiedy jedziesz pociągiem, patrzysz w okno, słuchasz równomiernego stukotu kół... i po jakimś czasie, który wydawał Ci się chwilą, stwierdzasz, że minęła godzina. **Byłeś w stanie transu...** nie spałeś... Twój mózg był w obszarze fal alfa. Ostatnio nawet biznesmeni doszli do wniosku, że stan ten jest cudownym lekarstwem na zmęczenie, depresję i uczą się stosowania go w różnych korzystnych celach.

A więc, aby nie robić w tym miejscu zbyt długiego wykładu, wystarczy, jak usiądziesz na wygodnym krześle z oparciem, zapewnisz sobie spokój, zamkniesz oczy, zaczniesz głęboko i spokojnie oddychać – najlepiej przeponą – koncentrując się tylko na cyklu wdech-wydech, obserwując, jak Twoje myśli uspakajają się. Medytacje, trans czy relaks... ludzie to różnie nazywają... przyjmij dla siebie nazwę taką, jaka Ci pasuje..., a więc one pozwolą Ci **zbliżyć się do swojego świata wewnętrznych symboli**, poznać skojarzenia, przypomnieć sobie wiele rzeczy, o których jesteś jeszcze dzisiaj przekonany, że nie pamiętasz nic takiego. Transe uwrażliwią Cię na symbole Tarota, na ich znaczenie dla Ciebie, na czucie go własnym doświadczeniem, własnym życiem. Ćwiczyć warto ciągle od nowa, gdyż za każdym razem możesz znaleźć coś innego, dojść w podziemiach swojej nieświadomości do coraz dalszych tajemnic. **Najpierw trzeba oswoić się z jej ciemnością, aby za każdym razem coraz pewniej i bezpieczniej ruszać w dal. Nie ma ciekawszych podróży niż te w poznawaniu siebie. Uwierz mi!!!** Przeczytaj sobie najpierw medytację. Nie musisz jej czytać się na pamięć. Ważne jest byś wiedział, jakie symbole, obrazy mają pojawiać się przed oczami, nad czym masz pomedytować. Można sobie nagrać treść medytacji i słuchać jej. Wszystko zależy tu od Ciebie. Jeśli jednak na początku będzie Ci trudno zatrzymać się „na tak długo” nie pozwól, aby słowa medytacji spływały po Tobie. Ona jest ważną częścią otwierania się na siebie, na swoją nieświadomość. Przeczytaj treść medytacji, odłóż na chwilę książkę i pomyśl, co porusza w Tobie, co Ci przypomina, jakie skojarzenia nasuwają Ci się na myśl. Bądź świadom tych uczuć i pozwól sobie je **po czuć właśnie teraz**.

Zanim więc przejdiesz do medytacji nad kartą, którą będziesz poznawać, usiądź spokojnie, zapal świeczkę, połóż kartę przed sobą, weź kilka oddechów, wdychając i wydychając powietrze nosem, wycisz swój umysł, koncentrując się tylko na wdechu i wydechu. Po jakimś czasie zaczniesz dochodzić do wprawy i nauczysz się relaksować coraz szybciej, robiąc to ćwiczenie nawet np. w tramwaju. Możesz przedtem przeczytać tekst medytacji i gdy zamkniesz oczy powtórzyć ją sobie w myślach. Może przyjdą Ci na myśl

inne pytania, inne skojarzenia. Ciesz się z nich, one Ci nie przeszkadzają, a wręcz przeciwnie pomagają. Gdy będziesz nagrywał tekst medytacji, pamiętaj tylko, aby czytać wolno, robić przerwy, abyś miał czas na zadumę... Po jej zakończeniu zapisz swoje doznania, spostrzeżenia, skojarzenia. Jeśli będziesz obawiał się, czy nawet bał się medytacji z **niektórymi kartami**, nie rób ich. **Uszanuj swoje doznania i nie rób nic wbrew sobie**. Są karty Tarota, które na pierwszy rzut oka napawają ludzi strachem, a co dopiero medytacja. Temat wielu kart jest bardzo trudny i jeśli nie czujesz się gotowy do pracy nad nim, będziesz czuł opór. **Szanuj swój własny proces pracy nad sobą, jego tempo i zakres**. Nie porównuj się z nikim innym, gdyż każdy jest inny, inne ma doświadczenia za sobą, inne sprawy do przerobienia.

Ufaj więc sobie!

PYTANIA

Pytania pomagają w pracy nad sobą, głębszym zrozumieniu kart w indywidualnym życiu jednostki. **Każda stacja życiowa jest zabarwiona indywidualnymi doświadczeniami każdego człowieka**. Postaraj się odpowiedzieć na każde pytanie. Są pytania, które mogą Cię daleko zaprowadzić. Co jakiś czas sprawdzaj, czy odpowiedź, której udzieliłeś jest nadal aktualna. **Sam będziesz zaskoczony, jak te pierwsze odpowiedzi po jakimś czasie będą wydawały się takimi... udzielonymi dla publiczności**.

AFIRMACJE

Każda karta niesie ważną mądrość życiową. Jeśli masz w swoim życiu problemy z jakimś obszarem, afirmacje mogą Ci pomóc. Jest jedna zasada: **pomagają, gdy się je stosuje**. Możesz być całkowicie pewny, że na pewno nie pomogą, gdy ich nie będziesz stosował. Napisanie sobie afirmacji na czerwonej kartce, noszenie ich w kieszeni, portfelu... zmieniło wiele w życiu innych ludzi. **Jeśli chcesz wiedzieć co,... sprawdź to sam!**

ZADANIE

Pomaga sprawdzić znaczenie karty w Twoim życiu. Te wszystkie ćwiczenia, zadania, pytania mają na celu, abyś Tarota poznawał swoim wnętrzem, prawą półkulą, a nie uczył się na pamięć. Jeśli go poczujesz, nigdy nie zapomnisz. **On znajdzie swoje miejsce w Tobie, a Ty w nim nieodłącznego przyjaciela**.

CZEGO POTRZEBUJESZ UDAJĄC SIĘ W TĄ PODRÓŻ?

Wszystko już masz: po prostu **siebie!!!**

Dokup tylko **talię kart Ridera Wait'a**, dostępnej obecnie na polskim rynku księgarskim, a nawet jeśli nie możesz lub nie chcesz jej kupować, możesz korzystać do nauki z kart drukowanych w tej książce.

Zachęcam Cię także do kupienia pięknego, grubego **zeszytu**, w którym będziesz notował swoje spostrzeżenia i myśli. W ten sposób powstanie najpiękniejszy pamiętnik Twojego życia. Tak właśnie powstał mój.

WSTĘP

„Pewnego razu uczeń skarżył się Mistrzowi:

– Opowiadasz nam różne historie, a nigdy nie odkryjesz ich znaczenia.

Mistrz odpowiedział:

– Czy byłbyś zadowolony, gdyby ktoś ofiarował Ci owoc i pogryzł go przedem?

Nikt nie może odkryć za Ciebie Twojego znaczenia, nawet Mistrz.”

Antony de Mello

Tarot to wszystko, co towarzyszy nam w życiu: to są ludzie, których znasz i których mijasz na ulicy, spotykasz w pracy, w kinie, na uczelni, w autobusie. To wszystkie wydarzenia od chwili Twoich urodzin, te których tak bardzo pragnąłeś i te których bardzo chciałeś uniknąć. Tarot jest kluczem do poznania siebie, a tym samym do świadomego życia. Cóż to znaczy bowiem żyć świadomie? Zapewne wydaje Ci się, że jest to banalne pytanie. Odpowiedz więc na nie! Przekonasz się, że nie jest Ci łatwo znaleźć w sobie odpowiedź na nie. Zadaj to samo pytanie osobom, które są ważne w Twoim życiu, dziewczynie, chłopakowi, mężowi, żonie, przyjaciółom. Zobaczysz, jak każdemu człowiekowi sprawia ono kłopot. Każdy bowiem ma inną odpowiedź. Każdy inaczej żyje, inaczej rozumie szczęście, inne ma cele, inne wartości, inną ich skalę...

Żyć świadomie, znaczy to znaleźć siebie, swoją tożsamość, swoją wartość jako człowieka, swoje własne oblicze. Żyć świadomie znaczy także uwolnić się od kompleksów, strachu przed miłością i śmiercią, wyzbyć się poczucia winy, połączyć w sobie siebie i swój cień, świadomie podejmować decyzje i rezygnować z różnych ważnych rzeczy, sytuacji, ludzi, świadomie kochać, cierpieć i wybaczać. Podejmować ryzyko niepowodzenia, aby z niego uczyć się siebie. Doświadczać tych sytuacji ciągle od nowa, ciągle od nowa poznawać siebie, smakować radość, rozczarowanie, śmiać się i płakać. Ciągle od nowa... (myśl Philippa Metman'a).

Tarot daje Ci odpowiedź na te pytania, które stawiał, stawia i będzie stawiał zawsze każdy człowiek:

Kim jestem?

Jaki jest sens i cel mojego życia?

Skąd jestem i dokąd idę?

Co po mnie zostanie?

Dlaczego mnie to spotyka?

Dlaczego ja...?

Dlaczego nie ja...?

Sama odpowiedź na pytanie: „**Kim jestem?**” – jest tylko pozornie łatwa. Jak brzmi więc Twoja odpowiedź? Możesz powiedzieć w tym momencie: jestem kobietą, jestem mężczyzną... ale wiesz przecież, że nie jest to pytanie o Twoją płeć. Możesz więc próbować dalej: no to jestem sekretarką, nauczycielem, lekarzem, pielęgniarką, urzędnikiem..., ale nie jest to pytanie o Twój zawód. Możesz więc poczuć irytację, że przecież jesteś

kimś... no może to, że masz dwoje, czy troje dzieci..., ale nie jest to pytanie, o to, ile masz dzieci. Możesz dalej próbować i mówić, że jesteś konsumentem, córką, synem, lokatorem, petentem, sąsiadem..., ale to są tylko role, jakie grasz w życiu w zależności od okoliczności życiowych, w których się znajdujesz. To pytanie dotyczy raczej takiej sytuacji, kiedy życie doświadcza Cię bardzo boleśnie, a Ty siedzisz w samotności i cierpisz. **Kim jesteś wtedy?** Kim jesteś, gdy po raz pierwszy odczuwasz zachwyt podziwiając wschód słońca, kiedy budzą się w Tobie uczucia, których nigdy nie doznawałeś. Kim jesteś wtedy? Kim jesteś odczuwając najpiękniejsze chwile swojego życia? Kim jesteś, kiedy zostajesz sam zraniony, zostawiony, okłamany? Kim jesteś w takiej chwili?

W tej książce spotkasz się z wieloma pytaniami, które zaproszą Cię do głębokiej zadumy nad sobą, nad życiem, nad światem, nad swoim stosunkiem do Boga, nad sensem swoich dotychczasowych doświadczeń. **Szukając odpowiedzi na nie możesz zgłębić kontakt ze sobą, poczuć się wartościowym, znaleźć swój cel życiowy, co w sumie pozwoli Ci żyć z pasją.**

Zapraszam Cię więc do przepięknej podróży przez Świat Tarota. Potrzebujesz do niej tylko siebie i jednej talii kart Arthura Edwarda Wait'a wydanego pod nazwą RIDER-WAIT-TAROT.

Wsluchaj się w siebie, a na pewno usłyszysz tajemnice ukryte w tych przepięknych kartach, przekazywane sobie przez tyle setek lat. Jest to mądrość całej ludzkości, wszystkich generacji, kultur i religii. **Może właśnie ta podróż pokaże Ci trochę inny świat, życie z innej perspektywy?** Może dzięki tej podróży spojrzysz inaczej na siebie i na innych, polubisz siebie, wybaczysz sobie, dostrzeżesz po raz pierwszy piękno kwitnących kwiatów, rosy na łące, zachodzącego słońca, opadających liści, może szumu morza? Może coś drgnie w Tobie, jakieś wzruszenie, jakiego nie odczuwałeś od lat, może smutek z utraconych marzeń, może... lzy tłumione przez lata? Może zobaczysz siebie, swoją rodzinę, przyjaciół i znajomych w... innym zwierciadle i zrozumiesz, na czym polegają mechanizmy naszego postępowania, skąd się biorą i jak można je zmienić, **by móc odczuwać radość, miłość i spokój** w tym świecie pędzącym jak rakieta, aby szybciej, aby dalej, aby więcej, aby taniej, aby...?

Może zrozumiesz, jaką cenę płaci każdy człowiek, aby nadażyć za tą rakieta. Jaką cenę płacą rodziny, dzieci? A jaką Ty już zapłaciłeś? Czy myślałeś kiedyś o tym?

Rozejrzyj się na początek świadomie wokół siebie. **Zobacz, gdzie jesteś, w jakim miejscu swojego życia... Spójrz na siebie...** Jak wyglądasz? Czy tak naprawdę umiesz patrzeć sobie w twarz? Co mógłbyś sobie powiedzieć? Odważ się chociaż... Karty Tarota mają to do siebie, że zawsze służyły człowiekowi jako lustro. Pomagały mu rozpoznać w sobie siły blokujące jego rozwój i uwolnić je.

Uczą one patrzeć na człowieka jako nierozzerwalną jedność Ciała, Umysłu i Duszy... **CUD.** To człowiek jest tym cudem, tak ignorowanym przez niego samego. **Karty Tarota zajmują się więc tajemnicą tego cudu.** Stały się jego jedynym i niezawodnym przyjacielem tłumacząc mu tajemnice życia na ziemi, sens życia i śmierci, przyczyny cierpienia i jego znaczenia. Jeśli odczuwasz jakieś problemy w życiu, to muszą występować jakieś zaburzenia albo na poziomie ciała, albo umysłu... lub duszy. Znalezienie ich i usunięcie prowadzi do ponownej równowagi i połączenia naszego ciała, umysłu i duszy w jedność, do odczuwania radości z tego kim się jest, jakim się jest, do odczuwania miłości do siebie, do ludzi, do zwierząt i świata...



Spośród wielu znakomitych książek o Tarocie ta jest szczególna, ponieważ opowiada o Tobie. Dostajesz do ręki narzędzie poznania siebie, odkrycia raz jeszcze dawno porzuconych marzeń, rozprawienia się raz na zawsze ze swoimi lękami. Rozbudzając intuicję uczysz odczuwania piękna świata i niezwykłości życia jakiego przyszło Ci doświadczać.

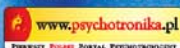
Jeżeli chcesz pracować z kartami Tarota, znajdziesz w tej książce wszystkie potrzebne informacje o symbolice kart oraz cenne wskazówki o samej technice stawiania rozkładów. Żadna z Twoich wątpliwości nie pozostanie bez odpowiedzi. Pozwól się oprowadzić po magicznym świecie niezwyklej talii kart.

W literaturze przedmiotu – „tarotologii” rzadko spotykamy się z pracą tak ambitną i to na dwóch płaszczyznach: informacyjnej i interpersonalnej. Albowiem „Tarot intuicyjny...” nie tylko daje nam pełną wręcz wiedzę o sobie – swojej historii, symbolice, psychologii czy zastosowaniach psychoterapeutycznych i odniesieniach psychosomatycznych – lecz także napisany jest „atramentem serdecznym”, takim, jakim potrafi posługiwać się tylko człowiek kochający ludzi, który chce nieść im pomoc w ich psychicznych i życiowych kłopotach i cierpieniach – a instrumentem tej pomocy czyni ezoteryczną „grę z tarotem”. Autorka książki wznosi się już wysoko ponad problematykę zdrowia i choroby, psychoterapii, „taroterapii” i psychosomatyki. Zdolność ujrzenia – w teorii i w praktyce – dialektycznej natury świata, w którym żyjemy, problemu sensu choroby jako szczególnej postaci problemu sensu zła wyznosi Autorkę na wysokie rejony filozofii utrzymanej w duchu gnozy.

Wzlot ten wskazuje na najwyższe horyzonty jej dzieła – i powinien szczególnie mocno zachęcać nas do jego lektury. A pamiętajmy, że w ustach piszącego te słowa jest to najwyższy komplement, jakim może obdarzyć Autorkę, do której pracy ma zaszczyt pisać przedmowę.

Jerzy Prokopiuk

PATRONAT MEDIALNY:



Cena 49,80 zł

